PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 6 września 1916 roku. № 197.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Gwałtowne ataki Rosjan w Karpatach.

Wiedeń. Urzędowo 5 września. **Na froncie wschodnim:** Front rumuński: Przy niezmienionej sytuacji nie zdarzyło się nic ważnego.

Front arcyks. Karola: Ataki Rosjan na front Karpacki sprzymierzonych trwają dalej. Pod Fundul Moldavi wojska nasze odparły liczne, silne natarcia. Nad górnym Czeremoszem i na południe od Bystrzycy toczy się gwałtowna walka. Na północo zachód od Röcösmerë rozbiły się wszystkie próby nieprzyjaciela uzyskania na terenie. Na południo-wschód od Brzeżan odzyskaliśmy także ostatni kawałek straconego przed wczoraj rowu.

Na froncie ks. Leopolda bawarskiego nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie włoskim: Na froncie tyrolskim zapanowała miejscami wzmożona działalność bojowa. W okolicy Rufredo przyszło do zaciętych walk o szczyt Foranie, który wojska nasze chwilowo utraciły, a następnie odzyskały w śmiałym kontrataku.

Na froncie bałkańskim. Wojska włoskie wczoraj rano przekroczyły Wojusę pod Feras. Atak naszych rezerw na lewe skrzydło odrzucił przeciwnika. Ogień naszej ciężkiej artylerji towarzyszył kolumnom włoskim, odpływającym na lewy brzeg rzeki. Podczas walki pilot polowy Arigi zestrzelił lotnika nieprzyjacielskiego. Jeden z pasażerów zabity, drugi wzięty do niewoli.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 4 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Front ks. Leopolda Bawarskiego: Całkowitem niepowodzeniem dla rosjan skończyły się ich podjęte wczoraj na zachód i na południowy zachód od Łucka i kilkakrotnie powtarzane usiłowania. Na północ od Zborowa nasze wojsko utrzymało teren odzyskany przeciw kilkakrotnie silniejszym atakom rosyjskim.

Front arcyks. Karola: Na północo-wschód i na południo-wschód od Brzeżan walka trwała w dalszym ciągu. Miejscowe powodzenia rosjan wydarto im zasadniczo przeciwatakiem. Uwalnianie niektórych rowów jest w toku. W Karpatach trwała w dalszym ciągu walka na południe od Zielonej. Ataki rosyjskie na południo-zachód od Żabiego, w odcinku Magóry i na północ od Dorna-Watry, spełzły na niczem.

Olbrzymia bitwa we Francji.

Wczoraj zrana podjęte ataki angielsko-francuskie w obrębie Somme doprowadziły do bitwy bardzo zaciętej na wielkiej rozległości. Na północ od Somme rozegrała się ona na froncie mającym około 30 kilom. szerokości od Beaumont aż do Somme. Pomimo często powtarzanych natarć nieprzyjacielskich po obu stronach Ancre, nasze dzielne wojsko pod dowództwem jenerała Steina i bar. Marschalla utrzymało swoje stanowiska, odzyskało szybkiem przeciwatakiem chwilowo utracony teren pod folwarkiem Mouquet (na północo-zachód od Poziéres) i zadało nieprzyjacielowi najcięższe straty. Dalej na zachód nasza silna artylerja powstrzymała przeciwnika na jego stanowiskach wyjściowych. Dopiero w nocy udało mu się wtargnąć do lasu Foureaux, lecz go odparto. Po przygotowaniu armatniem, przewyższającem pod względem użycia amunicji wszystkie dotychczasowe tego rodzaju operacje, rozgorzała walka między Ginchy i Somme i srożyła się tu aż do późnej nocy. W bohaterskiej obronie dzielne wojsko jen. Kirchbacha i Fassbendera walczyło o każdą piędź terenu z nieprzyjacielem, który wtargnął do całkowicie zburzonych piarwszych naszych stanowisk, i powstrzymało natarcie jego w swych drugich linjach obronnych. Guillemont i Le Forest dostały się w ręce przeciwnika. Na południe od Somme, nie licząc odcinka na południo-zachód od Berleux, artylerji naszej udało się nie dopuścić do wykonania ataków francuskich. Pod Barleux wyprowadzone do ataku siły francuskie odparto krwawo.

Na prawo od Mozy próby ataku francuskiego na redutę Thiaumont i na południo-wschód od Fleury spełzły na niczem. W wąwozie Gouville, po usilnem przygotowaniu uwolniono od nieprzyjaciela kąt stanowisk francuskich, wrzynający się w nasze linje. Wzięto do niewoli 11 oficererów i 490 żołnierzy. Kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie odparto.

W nocy na d. 3-ci września sterowce wojska i floty ze stwierdzonem powodzeniem zaatakowały warownię Londynu. Jeden z naszych sterowców zestrzelony został ogniem nieprzyjacielskim. W walce napowietrznej d. 2 i 3-go września w obrębie Somme zestrzelono 13, w Szampanji zaś nad Mozą po 2 samoloty nieprzyjacielskie. D. 2 go września ataki lotników francuskich w obrębie twierdzy Metz zrządziły szkody nieznaczne. Od bomb rzuconych na miasto Schovenningen 5 osób uległo poranieniu, a w kilku domach wyrządzono szkody.

Na froncie bałkańskim: W walkach pomyślnych posuwały się naprzód siły niemiecko-bułgarskie pomiędzy Dunajem a morzem Czarnem. Pod Kocmanem (na północo-zachód od Dobric) jazda bułgarska odrzuciła w nieładzie piechotę rumuńską i wzięła 10 oficerów, oraz przeszło 700 żołnierzy.

Nieporozumienie.

Krakowski „Głos Narodu“ w № 428 w artykule wstępnym przytacza naszą opinję o ustawie samorządowej, przyczem zatrzymuje się dłużej nad postanowieniem statutu miejskiego, zezwalającym Radzie stawiać wnioski lub wydawać opinje we wszystkich sprawach, choćby one przekraczały jej zakres działania. Postanowienie to uważamy za ważne a powiedzieliśmy o niem, iż dopuszcza bardzo rozległą interpretację. „Głos Narodu“ snując dalej to nasze, jak się wyraża „niedopowiedzenie“ w tym kierunku, iż według naszej opinji postanowienie to dopuszcza wypowiadania się Rady miejskiej w sprawach ogólno-politycznych. Korzysta z tego organ krakowski, aby doradzać Królestwu apolityczność przy wyborach, podobnie, jak to czynił w swoim czasie przy wyborach do warszawskiej rady.

Chcemy odpowiedzieć po krótce, iż pismu krakowskiemu, tem bardziej, że mieliśmy zamiar interpretować i uzasadnić ważność wymienionego postanowienia statutu. Autor wspomnianego artykułu trafnie rozsnuł nasze „niedopowiedzenie“, jeżeli zaś odradza nam „polityczność“ przy wyborach samorządnych, to prawdopodobnie dlatego, że nie wnika dobrze w nasze stosunki (nie chcemy przez to czynić pismu zarzutu wtrącania się do naszych spraw, który to zarzut spotykaliśmy często na łamach „Głosu“ pod adresem organizacji galicyjskich odnośnie do Królestwa).

Autor omawianego artykułu powiada: „skądinąd wiemy, że istnieją w Królestwie prądy, które w każdej organizacji obywatelskiej upatrują teren dogodny do działań, a w stosunkach danych, do manifestacji politycznych“. Prąd taki uważa autor za nieodpowiedni. I my się na to zgadzamy. Niestety, trudno, aby na razie było inaczej. Inaczej bowiem ta rzecz przedstawia się z punktu widzenia stosunków galicyjskich, a naszych. Jest rzeczą notorycznie wiadomą, że o organizacji politycznej pod rządami rosyjskimi nie mogło być mowy. Rząd tłumił wszelkie przejawy życia publicznego z całą bezwzględnością. Tem się też tłumaczy zjawisko, gdzieindziej niezrozumiałe, że tego rodzaju organizacje, jak pożarnicze, finansowe a nawet sportowe, które gdzieindziej mają ściśle ograniczony zakres działania, u nas odgrywały w życiu publicznem niekiedy wybitną rolę. Wobec niesłychanych trudności w organizowaniu życia publicznego chwytano się tych ośrodków organizacyjnych i wyzyskiwano je do celów zgoła im obcych.

Tu tkwi źródło nieporozumienia a raczej niezrozumienia naszych stosunków. Ono to tłumaczy, dlaczego u nas istnieje tendencja do upatrywania w każdej organizacji terenu do działań, nawet politycznych. W Galicji jest to poprostu niepotrzebne. Tam życie publiczne mogło się swobodnie rozwijać, wytworzył się podział terenu działalności obywatelskiej, istnieją organizacje polityczne, skutkiem czego rady nie potrzebują a nawet może nie powinny, działać politycznie, choć, we wszystkich większych miastach, gdzie istnieje zróżniczkowanie polityczne, wybory miejskie odbywają się pod hasłami partji politycznych, które walczą o mandaty.

My tego wszystkiego nie mamy. Organizacje polityczne, które obecnie dopiero mogły wyjść z podziemi, znajdują się dopiero w zarodku, a wiadomo, że nie można ich wytworzyć na zawołanie. Nasza myśl polityczna znajduje się w stadjum krystalizacji. Czy w tym stanie rzeczy dziwić się, że chcemy, aby jedyne nasze reprezentacje, ciała z wyborów pochodzące, jakiemi mają być rady miejskie, posiadały ludzi także myślących politycznie, posiadających pewne poglądy polityczne, idące po linji naszych aspiracji narodowych? Nie chcemy, aby rada była trybuną parlamentarną i pewni jesteśmy, że nawet po najbardziej „politycznych wyborach" nią nie będzie, jak nie jest nią rada warszawska; atoli chcemy, aby mogła być trybuną, gdy tego zajdzie potrzeba. Przypuszczamy zresztą, że po utworzeniu się rad wyłoni się ogólniejsza organizacja, związek miast, jak to jest w Galicji, któryby w naszych stosunkach ważną mógł odegrać rolę. Z tych też względów wspomniane wyżej postanowienie statutu uważamy za ważne.

Nieporozumienie między nami a „Głosem Narodu" istnieje także, zdaje się in puncto pojmowania „pracy realnej", którą on przeciwstawia polityce. Wyrośliśmy w atmosferze haseł pracy organicznej, lecz mimo to uważamy politykę za równie ważną, twórczą i konieczną funkcję życia narodowego, jak tzw. pracę u podstaw. Polityka według naszego pojęcia to także praca realna. Podobnie, jak rzekomo apolityczne stanowisko „organiczników" to także polityka w dzisiejszych czasach. Nie jesteśmy bowiem sami i gdybyśmy nawet wybierali rady pod hasłem apolityczności, to one będą oceniane pod politycznym kątem widzenia. Dlatego też pragniemy, aby one miały określoną fizjonomję polityczną, taką, jaka odpowiada naszym ogólnym narodowym postulatom.

Wiec „Państwowców Polskich" w Warszawie.

W dniu 3 b. m. odbył się w sali Filharmonji wiec zorganizowany przez „Klub Państwowców Polskich". Na wiec zebrały się tłumy. Ogromna sala Filharmonji i jej galerja były szczelnie wypełnione obradującymi. Wiec zagaił red. Makowiecki, kończąc wyrażeniem nadziei, iż „Warszawa przemówi, że chce walczyć w szeregach własnej armji, wespół z armjami państw, rozbijających stuletniego wroga—Moskwę".

Prezydjum wiecu ukonstytuowało się z następujących osób: przewodniczący prof. Humnicki, sekretarze pp. Rzymowski i Walewski, asesorowie: pp. Lutomski, dr. Kramsztyk, Tymiński, Czeczott, dr. Tarczyński, Ciągliński, Wernik, Sieroszewski, dr. Pawlikowski, Jamiołkowski, Tugutt, Pawłowski.

Kolejno przemawiali pp. Wł. Studnicki, Tadeusz Grużewski, Szpotański, Paciorkowski, Józef Wassercug, Wacław Sieroszewski, Puchalski, Nowicki i Hołówko. Wszystkie przemówienia gorąco oklaskiwano.

Zebranie zaakceptowało treść depeszy, wysłanej do premjera węgierskiego, hr. Tiszy, z powodu wystąpienia Rumunji, a wyrażającej współczucie i sympatję dla narodu węgierskiego i chęć wspólnej walki ze wspólnym wrogiem.

Oklaskami przyjęto odczytanie depeszy komendanta Legjonów, gen. Puchalskiego, będącej odpowiedzią na uznanie i hołd dla Legjonów, zawarte w uchwale Klubu państwowców, powziętej w d. 5 sierpnia.

Wreszcie zebranie przyjęło następującą uchwałę do państw centralnych:

„Najbezwzględniejszym wrogiem państwowości polskiej i odbudowy państwa polskiego jest Rosja. Zwycięstwo Rosji wiodłoby do zagłady naszego narodowego bytu. Porażka Rosji jest niezbędnym warunkiem naszej państwowej odbudowy. Wszelkie polityczne i wojenne konjunktury, zwiększające siłę Rosji w tej wojnie, ujemnie oddziaływują na rozwiązanie sprawy polskiej. Współczesna sytuacja wymaga od nas czynnego udziału o naszą narodową i państwową przyszłość.

Wobec tego zwracamy się do państw centralnych o możliwie szybkie proklamowanie polskiego państwa i umożliwienie nam stworzenia armji polskiej, któraby w obecnej wojnie walczyła przeciwko Rosji o nasz niepodległy byt państwowy.

Po odczytaniu i przyjęciu uchwały burzliwemi oklaskami, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Sytuacja wojenna na Bałkanie.

Znany krytyk wojskowy, major Morath, charakteryzując obecną sytuację wojenną na froncie rumuńskim i na Bałkanie, pisze:

„Sytuacja wojenna na nowym placu boju rozwija się tak, jak tego z wojskowego punktu widzenia można było oczekiwać. Już przed wybuchem wojny z Rumunją kierownictwo wojsk austrjackich postanowiło nie bronić bezpośredniej linji granicznej, lecz stawić opór na froncie skróconym.

Wojska rumuńskie, będące w ogromnej przewadze liczebnej połączyły się według planu z rosyjskiemi wojskami, prowadzącemi ofenzywę na froncie bukowińskim.

Jak wielką jest armja rosyjska, która wraz z siłami rumuńskiemi atakuje Węgry od wschodu i południowego wschodu, trudno jest obecnie obliczyć.

Inna armja rosyjska, która już z początkiem czerwca skoncentrowała się pod Reni na lewym brzegu Prutu, według źródeł neutralnych liczy 250.000 ludzi, do których należy doliczyć 60 tysięcy Serbów. Pochód tej armji przez Dobrudżę już się rozpoczął, a celem jego jest bezwątpienia atak na Bułgarję między Dunajem a Warną.

Armja rumuńska nie występuje w całości przeciwko Węgrom. Część tej armji musi zabezpieczać Bukareszt i pilnować granicy bułgarsko-rumuńskiej, długiej na 600 klm. Granica ta jest korzystniejszą dla Bułgarów niż dla Rumunów, ponieważ południowy brzeg Dunaju jest wyższy od północnego, ponieważ na północnym brzegu znajdują się bagna, utrudniające przeprawę przez Dunaj. Rosyjska ofensywa przeciwko Bułgarji ma bardzo korzystne warunki wskutek trudnej do obrony granicy Dobrudży. Dopiero mały Bałkan i Bałkan centralny i zachodni stanowić będą dla słabszych sił bułgarskich dobrą podstawę defenzywną".

Nie można obecnie przewidzieć, na jakiej linji zamierzają Bułgarzy walczyć, w każdym razie jednak prawe ich skrzydło będzie znacznie odciążone wskutek nadejścia wojsk tureckich.

Z ogólnej sytuacji na tureckich placach boju wynika, iż dziś znaczne siły tureckie będą mogły bronić stolicy osmańskiego państwa.

O marszu wojsk bułgarsko-niemieckich na Dobrudżę pisze holenderski „Standard": Należy oczekiwać bitwy w odcinku między Silistrją a Ruszczukiem, skąd Bułgarzy mają najbliższą drogę do Bukaresztu. Starać się oni będą dotrzeć jak najprędzej do Bukaresztu, aby Rosjanie nie mieli sposobności dostać się przez Rumunję na granicę serbską.

Medjolański „Corriere della Sera" pisze: Wpad niemiecko-bułgarski do Dobrudży stanowi równocześnie dywersję na tyłach Rumunów i próbę stawienia czoła pochodowi Rosjan. Wojska niemiecko-bułgarskie obsadziły miasto Dobricz, położone w odległości 40 klm. od morza Czarnego, połączone linją kolejową z Warną i stanowiące ważny punkt węzłowy koleji.

Sytuacja wojenna w południowej części półwyspu bałkańskiego w ostatnich dniach niewiele się zmieniła.

Mimo, że Francuzi i Anglicy na zachodzie z całą gwałtownością uderzyli znowu na linjie niemieckie, to jednak uwaga powszechna zwróconą jest na Bałkan, gdzie zapowiadają się wypadki pierwszorzędnego znaczenia dla ogólnej sytuacji wojennej.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 6 wrzesień Zacharjasza Pr. Petronjusza B. W. sł.: Drogowita.

Wschód słońca godz. 6 m. 2, zachód godz 7 m. 12, czas letni.

Wspominki historyczne. 1580. Stefan Batory zdobywa Wielkie Łuki. 1831. Śmierć jenerała Sowińskiego — Paszkiewicz szturmuje Warszawę. 1863. Śmierć Ludwika Borelowskiego pod Batorzem.

— Z Komisji Szkolnej. Wydział uniwersytetu ludowego rozpoczyna wieczorowe swe wykłady d. 15 września. Szczegółowy program i nazwiska prelegentów podamy wkrótce. Słyszeliśmy, że w roku bieżącym przyjmowane będą zapisy słuchaczy na poszczególne wykłady lub na cały kurs.

— **Tajemnica nowych mundurów strażackich**. Swojego czasu, już po wybuchu wojny, zaszła potrzeba zmienienia starych mundurów w Straży Ogniowej Ochotniczej naszego miasta. A że członkowie straży niechętnie patrzeli na dotychczasowe swe mundury, jak je nazywali „strażnickiego kroju“, którego nie maskowała nawet pokaźna ilość odznak i innych dekoracji, ówczesny sztab straży (t. j. rada naczelników oddziałów) wypracował nowy projekt mundurów i otrzymawszy zatwierdzenie zarządu zrobił odpowiedni obstalunek u krawców radomskich. Cechą charakterystyczną nowych mundurów był praktyczniejszy o wiele od dotychczas używanego koloru czarnego kolor ciemno szary, drugą: zniesienie niektórych dekoratywnej natury szczegółów, co motywowano i koniecznością oszczędności i demokratycznym charakterem straży, jako stowarzyszenia wreszcie uchwałą ostatniego zjazdu strażackiego. Wiadomą rzeczą jest, że obstalunek ten oddawna jest wykonany i złożony do rozporządzenia straży. Naprózno jednak radomianie oczekują chwili, w której znikną mundury „strażnickiego kroju“, i pojawią się nowe. Pytany przez nas jeden z wybitnych strażaków, co się dzieje z owemi mundurami odrzekł dość lakonicznie „Mole jedzą!“ Czyżby to było prawdą? A myśmy sądzili, że jest kwestją niedalekiej przyszłości zniknięcie nietylko munduru, ale i „formiennej szlapy“, którą dotychczas używa wielu strażaków.

— **Korespondencja z Polakami w Rosji**. Komitet Polski w Sztokholmie nadsyła nam następujący komunikat.

Na skutek podjętych przez nas starań, c. i k. władze Monarchji austro-węgierskiej zawiadomiły nas, że dozwolona została komunikacja listowa bezpośrednia, pomiędzy częścią Królestwa, będącą pod okupacją armji austro-węgierskiej a Szwecją.

Wobec tego podajemy do wiadomości osób zainteresowanych, że Komitet nasz pośredniczy w przesyłce wszelkiej korespondencji Polaków tak do Rosji, jak i do innych krajów.

Listy pisać należy po polsku. Na porto prosimy załączać po 2 kupony międzynarodowe od listu lub marek pocztowych za 60 hal.

Komitet pośredniczy również w przesyłce pieniędzy.

Wszelką korespondencję, przeznaczoną do dalszego przesłania, prosimy adresować: *Komitet Polski, Stockholm, Wallingatan 28.*

— **Sprowadzanie artykułów aptecznych**. Firmy aptekarskie z okupacji austr.-węgierskiej w Polsce sprowadzały dotychczas artykuły techniczne w Monarchji austro-węgierskiej za pośrednictwem c. i k. krakowskiej Centrali dla obrotu towarowego dla austro-węgierskiego obszaru okupowanego w Polsce. Obecnie wydała Centrala okólnik, iż odtąd firmy te mają przesyłać podania wprost do austro-węgierskich składów aptecznych, które odeślą je następnie do Centrali dla obrotu towarowego.

— **Ceny sprzedaży węgla**. C. i k. Wojskowy Urząd górniczy w Dąbrowie donosi, że z dniem 1 sierpnia br. podniosły się ceny węgla krajowego i wynoszą obecnie:

za węgiel gruby . . . . . . k. 22.—
za węgiel orzeszkowy I . . . k. 20.50
za węgiel orzeszkowy II . . . k. 18.70
za węgiel do fakryk . . . k. 17.60
za 1 tonnę, netto, loco kopalnia.

— **Kobieta na wojnie**: Nadsyłają nam do umieszczenia: Nakładca Bell i Pickert w Berlinie ma zamiar wydać książkę o czynnościach kobiety na wojnie i prosi wszystkie na terenie wojny zajęte panie o natatki, listy, fotografje i t. p. które należy przesłać wydawczyni Elfriedzie Lerche w Berlinie W 62, Kleiststrasse 27. Przedmioty przesłane po przejrzeniu będą odesłane zpowrotem.

— **Pożar**. W poniedziałek 4 b. m. o g. 10 rano zaalarmowano Straż ogniową, że w domu przy ul. Starokrakowskiej Nr. 4 wybuchł pożar. W 15 minut po alarmie przybył oddział z Zamłynia straży, później wskutek silnego alarmu w mieście zjawił się oddział z Glinic i Centralny Pierwszy ratunek dali żołnierze z pobliskich koszar. Pożar wszczął się na strychu, a przyczyną ognia było pęknięcie komina, z którego żarząze się sadze wysypały się na zewnątrz. Zgorzały liczne przepierzenia drewniane i trochę rzeczy złożonych na strychu Ogień bardzo prędko opanowano i w godzinę ugaszono. Przed pałącym się domem zebrał się ogromny tłum ludzi, który tamował obronę, żołnierze przybyli z koszar tłum rozpędzali i otoczyli miejsce pożaru kordonem.

= **Zmarli w par. Radom**. 1, 2, 3, 4-9 Jan Nowak l. 2, Józefa Olszewska l. 42. Józefa Szczur 4 m., Franciszka Czajka l. 70, Władysława Stąpor 1 r., Józef Kwiatkowski l 20, Adam Socha l. 26, Franciszek Grzywacz l. 49, Helena Zając l. 3, Regina Kubiak 7 m., Franciszek Kucharski l. 35, Tadeusz Ziołek 2 m., Stefan Warchołowski l. 2.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Nowe urzędy pocztowe w Opatowskim.** Z dniem 1 b. m. otwarto nowe etapowe urzędy pocztowe II klasy w Iwaniskach i w Ożarowie. Nazwa urzędowa tych stacji brzmi: „Iwaniska w Polsce“ i „Ożarów w Polsce“.

Połączenie z siecią pocztową otrzymują Iwaniska 4 razy tygodniowo t. j. w poniedziałek, środę, piątek i niedzielę za pomocą jazdy posłańczej Iwaniska-Opatów, Ożarów zaś za pomocą pociągów pocztowych ze stacją odbiorczą w Ćmielowie.

W skutek otwarcia tych dwuch urzędów przytaczamy poniżej podział gmin pow. Opatowskiego pomiędzy urzędy pocztowe:

w Opatowie odbierają pocztę gminy: Opatów, Sadowie, Modliborzyce, Baćkowice, Piórków, Łagów, Rembów.

w Iwaniskach — Iwaniska, Małkowice, Gęsice,

w Ostrowcu — Ostrowiec, Ruda kościelna, Ćmielów, Bodzechów, Częstocice, Kunów, Waśniów, Boks zyce, Grzegorzewice;

w Ożarowie — Ożarów, Juljanów,

Sprawozdanie Kasowe

Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej za m. sierpień 1916.

PRZYCHÓD:

Saldo na 1 sierpnia		rb.	45900.91	koron	10155.98
Główny Komitet Ratunkowy:					
Zasiłek	K. 50000.—				
Reszta zasiłku dla szpit. w Koneckim	„ 600.—				
Zasiłek z P. K. w Vevey dla K. O. gm. Przytyk . . .	„ 3000.—				
Dla P. K. P. S. . . .	„ 2500.—				
Na ochronkę w Wierzbniku .	„ 3000.—				
Na wyjazd dla dzieci do Solca .	„ 2000.—				
Na Żłobek w Radomiu . .	„ 5000.—				
Na schron. w Ostrowcu . .	„ 5000.—			koron	71100.—
Z kwesty majowej:					
K. O. obw. Iłżeckiego dodatkowo . .		rb.	21.25	„	304.—
Magistrat miasta Radomia:					
Na spłatę pożyczki z dn. 25—X . . .				„	36675.—
		rb.	45922.16	koron	118234.98

ROZCHÓD:

K. O. m. Radomia zasiłek				koron	25000.—
„ „ „ dla P. K. P. S. . .				„	2500.—
K. O. obw. Radomskiego zasiłek .				„	10000.—
„ „ „ dla K. O. gm. Przytyk z P. K. w Vevey				„	3000.—
Fundusz Dziecięcy K. O. m. Radomia .				„	3000.—
Zapomogi: P. K. P. S. na szpital. dziecięcy .	rb. 500.—				
Drobne zapomogi	„ 38.—				
Wydatki ogólne	„ 235.—			„	22.88
Kom. Rejestr. Str. Woj. a conto przyznanego kredytu	„ 400.—				
Gł. Kom. Rat. wypłacono z kwesty majowej				„	20307.54
Saldo na 1 września 1916 r.		„	44749.16	„	54404.56
		rb.	45922.16	koron	118234.98

Lasocin, Czyżów szlachecki, Wojciechowice.

Etapowe urzędy pocztowe w Opatowie i w Ostrowcu są I-ej klasy — t. j. obejmują całość ruchu pocztowego dopuszczalnego na terenie okupowanym; urzędy w Ożarowie i Iwaniskach jako urzędy II klasy załatwiają tylko: karty otwarte listy, druki, i próbki bez wartości.

+ **Wyroki za samowolne podwyższanie cen.** Sędzia sądu przy Komendzie Obwodowej w Opatowie na kadencji wyjazdowej w Ostrowcu skazał Szulima Rozenmana z Kunowa na 7 dni aresztu za policzenie przy sprzedaży dokonanej w maju 1916 r. za 2 funty cukru ceny 3 koron.

Sąd w Opatowie skazał Kalmę Grynblata kramarza w Iwaniskach na 100 koron grzywny lub 25 dni aresztu za sprzedaż jaj w grudniu 1915 r. po cenie 14 halerzy za sztukę, gdy cena maksymalna wynosiła hal. 10.

Z KRAJU.

> **Zdejmowanie dachów miedzianych z kościołów krakowskich.** Z powodu zarządzonej rekwizycji miedzi i innych metali potrzebnych do celów wojennych, przeprowadzono już zdjęcie blachy miedzianej z dachów kościołów OO. Paulinów na Skałce, OO Kapucynów, OO. Bernardynów, OO. Jezuitów, św. Józefa w Krakowie, parafjalnego w Podgórzu, OO. Kamedułów na Bielanach i OO, Karmelitów w Czerny.— W najbliższym czasie zdjęte będzie pokrycie miedziane dachów kościoła św. Anny, OO. Franciszkanów, OO. Dominikanów, klasztoru PP. Norbertanek, Sukiennic i Izby handlowej. W miejsce zdjętej blachy miedzianej pokrywa się dachy blachą cynkową względnie żelazno-cynkową..

> **Szpital Czerwonego Krzyża w Piotrkowie.** Z biura prezydjalnego Krajowego Stow. Czerwonego Krzyża komunikują: Z powodu zawierającej pewne niedokładności notatki p. t. „Szpital Legjonów w Piotrkowie“, która się ukazała w „Dzienniku Narodowym w Piotrkowie“ Nr. 189 z dnia 20 bm., a następnie została powtórzona przez inne pisma, komunikuje nam Prezydjum Kraj. Stow. Czerw. Krzyża, że szpital wspomniany, noszący nazwę „Szpital Czerw. Krzyża“ w Piotrkowie, składa się z trzech oddziałów, z których jeden przeznaczono dla Legjonistów. Ten oddział pozostaje pod bezpośrednią opieką przydzielonego z ramienia Legjonów Dra Konopnickiego. Naczelnym kierownikiem wszystkich oddziałów jest dyrektor szpitala, zaszczytnie znany św naszym kraju lekarz Dr. Jan Opolski, do niedawna kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Rzeszowie. Szpital Czerwonego Krzyża w Piotrkowie mieści przeszło 400 łóżek, z czego 140 przypada na oddział dla legjonistów.

TELEGRAMY

Olbrzymia bitwa na Wołyniu.

Sprawozdawca wojenny „Öst. M. Ztg“ donosi z głównej kwatery, że w okolicy Świniuchy-Szelwow toczy się wielka bitwa, która trwa już kilka dni. Armja gen. Terstyanskyego odrzuciła znowu liczne masowe ataki Rosjan, przyczem zniweczono ogniem silne rezerwy rosyjskie, które właśnie ściągnięto. Dotąd naliczono na atakowanych odcinkach przeszło 10 000 trupów. Mimo tych ofiar nie udało się Rosjanom przełamać front przeciwnika. Nie pominęli wprawdzie żadnego środka, aby swych ludzi pchać w wir walki, stwierdzono nawet, że własne kolumny brali pod ogień, gdy tylko wychylily się z rowów, lecz nawet ta metoda nie przyniosła im żadnego sukcesu.

Ofensywa bułgarka w Dobrudży.

Zofja. (B.K.). Sztab generlnay donosi 3 bm.: Na froncie macedońskim bez zmiany. Żywsza działalność bojowa rozwija się na północ od jeziora Ostrowo i wdolinie Moglenicy. — Flota nieprzyjacielska bombardowała fortyfikacje na północ od Kawalli. Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby na te forty, tudzież na miejscowości Starowo, Hacnatar oraz dworzec kolejowy i Angista Kilku mieszkańców, w tem dzieci i kobiety zostało zabitych lub zranionych.

Na froncie północnym dn. 2 bm. armje nasze przekroczyły granicę Dobrudży, odpierając energicznie czołowe oddziały nieprzyjacielskie. Armje nasze, posuwające się na Kurtbunar, obsadziły tę miejscowość po rozstrzygającej walce, przyczem wzięły do niewoli 165 żołnierzy i 2 oficerów. Nieprzyjaciel cofnął się, pozostawiając na placu boju około 100 zabitych, wielką ilość karabinów i części rynsztunku. Jedna z naszych kolumn obsadziła miasto Akkuduenlar. Na całej linji posuwamy się naprzód.

Zeppeliny nad Bukaresztem.

Genewa. (B.K.) „Petit Parisien“ donosi, że w ciągu dwóch nocy atakowały Zeppeliny Bukareszt. Mimo środków obronnych dwa statki zdołały pierwszej nocy wiele osiągnąć. Obrzuciły pociskami kilka dzielnic miasta, wyrządzając znaczne szkody, kilka osób zabitych. O drugim napadzie brak szczegółów.

Najstraszliwszy atak na Anglję

Londyn. (BK). B. Reutera donosi: dn. 3 bm.: Dziś w nocy flota, złożona z 13 statków powietrznych, wykonała najstraszliwszy dotąd tak na Anglję. Widownią były wschodnie hrabstwa, celem Londyn i centrum przemysłowe Middlandji. 3 statki dotarły nad Londyn. Jeden z nich został zestrzelony, dwa inne uciekły. Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana.

Atak hydroplanów na Konstanzę.

Berlin. (B. K.) Urzędowo: Hydroplany niemieckie obrzuciły skutecznie bombami zakłady portowe, składy zbożowe, zbiorniki nafty w Konstanzie, tudzież krążownik rosyjski „Kagul“ i 4 kontropedowce. Skutek zaobserwowano. Samoloty powróciły mimo gwałtownego ostrzeliwania.

Grecja pod kuratelą

Ateny. (BK). B. Reutera donosi, że Grecja przyjęła żądania koalicji w zupełności. Kontrola nad pocztami i telegrafami już się rozpoczęła.

Król grecki przeciw wojnie.

Haga. Wbrew doniesieniom koalicji król grecki nie abdykował jeszcze z tronu, choć prasa angielska energicznie się tego domaga B. Reutera donosi ze źródeł wiarogodnych, że król grecki jest przeciwny mieszaniu się Grecji do wojny. Wybory mają być odroczone na 14 dni.

Dezercja Greków do Bułgarów

Saloniki. (BK). B. Reutera donosi: Z pewnego źródła donoszą, że 60 żołnierzy greckich z 63 pp., stacjonowanego w Macedonji zachodniej, zbiegło do armji bułgarskiej.

Zatopione

Londyn. (BK). B. Reutera donosi: zatopiono 5 parowców angielskich i 1 parowiec kopenhagski.

Uniwersytet żydowski w Łodzi?

Warszawa. (B.K.). „War. Ztg.“ donosi, że w przyszłym miesiącu ma powstać w Łodzi uniwersytet żydowski. Liczy on już 20 studentów (Wiadomość tę, wyglądającą na „balon wywiadowczy“, należy przyjąć z rezerwą Uw. R)

Odpowiedzi od Redakcji.

P. „M. P. w B. w Radomiu istnieje biuro pośrednictwa przy Stowarzyszeniu Kobiet pracujących ul. Warszawska № 11. W Lublinie biuro nauczycielskie prowadziła przed wojną p. Helena Koropska pod własną firmą czy obecnie istnieje powiadomi panią „Ziemia Lubelska“.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.